

s. Adelajda Sielepin CHR

## WSPÓLNOTA ZACZYNA SIĘ I SPEŁNIA W EUCHARYSTII

Jest oczywiste, że Eucharystia stanowi centrum chrześcijańskiego życia. Przypomina o tym ostatni sobór w swoich najważniejszych dokumentach<sup>1</sup>, jak też słyszymy o tym często w konferencjach rekolekcyjnych i zasadniczo o tym pamiętamy, ale też przekonujemy się, że to co jest tak oczywiste ma tendencję do osłabienia a nawet zanikania, pomimo regularnych praktyk. Nie zastanawiamy się nad tym i nieraz nie dostrzegamy, kiedy nam to umyka. Jaki zatem znaleźć sposób, aby Eucharystia w swoim znaczeniu nieustannie była naszą głęboką prawdą, ale przede wszystkim szczerym doświadczeniem? Jak przeżywać ją w kontekście prawdziwej komunii i budowania wspólnoty? Na te pytania spróbujemy sobie odpowiedzieć w tej refleksji, chociaż jej intencją nie jest systematyczny wykład, ale raczej uchwycenie wielobarwnych światła mozaiki z myśli Magisterium Kościoła i teologii i odczytanie ich ponownie pod kątem życia duchowego.

### 1. O czym należy pamiętać?

Ks. W. Świerzawski (1927-2017) w swojej książce *Gloria passionis* poświęconej nauczaniu Soboru Watykańskiego II i liturgii zauważa, że każda wspólnota chrześcijańska ma swoje korzenie w zgromadzeniu liturgicznym, dlatego „trzeba zawsze ją budować i odradzać na zbawczym zrębie ofiary samego Chrystusa. Przypominają o tym nieustannie słowa konsekracji”. I dalej rozwija tę myśl:

---

<sup>1</sup> Por. KL 10; KK 11.

Teza mówiąca, że Eucharystia buduje Kościół, przypomina równocześnie, że Kościół żyje Eucharystią. To właśnie dzięki ofierze – złożonej i przyjętej, ofierze Chrystusa i ofierze Kościoła, następuje cementowanie wspólnoty między Ojcem i Kościołem przez Chrystusa w Duchu Świętym. Następuje też scalenie Ludu Bożego przez wzajemną miłość. Nabiera sensu wspólnotowy i braterski posiłek. Jak w czasie Ostatniej Wieczery, tak i teraz, kiedy Kościół sprawuje Eucharystię, w elementach posiłku (Chleb i Wino) jest ofiara życia Jezusa, jest też przyjęcie tej ofiary przez Ojca objawione cudem zmartwychwstania. I ta ofiara jest rzeczywistością o charakterze źródła – z niej wspólnota zgromadzonych bierze i czerpie nowe życie<sup>2</sup>.

Wspólnototwórczy charakter Eucharystii objawia się już w samym zgromadzeniu liturgicznym zwołanym przez Boga już na chrzcie<sup>3</sup>, kiedy pierwszy raz wzywa nas po imieniu. To powołanie do wspólnoty realizuje się i manifestuje przede wszystkim w liturgii Mszy świętej, w której spotykają się dwie obecności: Chrystusa i Kościoła, a w nim każdego uczestnika. Autor zwraca uwagę na Eucharystię jako wydarzenie wspólnotowe i scalające, wyrażone w dwu zasadniczych aspektach: ofiary i uczyty. Oba te aspekty spotykają się przy stole, którym jest ołtarz gromadzący Kościół w komunii stworzonej przez ofiarną miłość Chrystusa i Jego hojny pokarm niosący życie, wzrost i jedność, tworzący przymierze<sup>4</sup>.

Źródłem tych wniosków jest teologia św. Pawła (por. 1 Kor 11,17-34) i Vaticanum II na temat mistycznego Ciała Chrystusa, które dzięki zbawczemu dziełu Syna Bożego stał się „wspólnotą duchową”<sup>5</sup>, zjednoczoną z Chrystusem-Głową i wzajemnie ze sobą<sup>6</sup>. Są to związki nadprzyrodzone, trwałe, o naturze Bosko-ludzkiej, gdyż

<sup>2</sup> W. Świerzawski, *Gloria passionis. Chrystus obecny w liturgii i życie chrześcijańskie*, Czestochowa 1987, s. 189n.

<sup>3</sup> Por. KK 7.

<sup>4</sup> Por. W. Świerzawski, *Gloria passionis*, s. 190.

<sup>5</sup> KL 8.

<sup>6</sup> KL 7.

powstały dzięki odkupieniu przez Chrystusa i dotyczą komunii z Nim, a w które zostajemy włączeni przez chrzest i wzrastamy w tej więzi potwierdzając ją w sakramentach Kościoła, a przede wszystkim w Eucharystii. Ważne słowa zapisał na ten temat Jan Paweł II w swojej encyklice *Ecclesia de Eucharistia*:

Nasza jedność z Chrystusem, która jest darem i łaską dla każdego, sprawia, że jesteśmy włączeni w jedność z Chrystusem, która jest darem i łaską dla każdego, sprawia, że jesteśmy włączeni w jedność Jego Ciała, którym jest Kościół. Eucharystia wzmacnia nasze wcielenie w Chrystusa, ustanowione w Chrzcie św. przez dar Ducha Świętego (por. 1 Kor 12,13.27). [...]

Dar Chrystusa i Jego Ducha, który otrzymujemy w Komunii eucharystycznej, wypełnia z obfitością gorące pragnienie braterskiej jedności, jakie kryją się w sercach ludzkich, i jednocześnie wynosi doświadczenie braterstwa właściwego wspólnemu uczestnictwu w tym samym stole eucharystycznym na poziom daleko wyższy od zwyczajnego ludzkiego ucztowania. Dzięki zjednoczeniu z Ciałem Chrystusa Kościół coraz głębiej staje się w Chrystusie „jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>7</sup>.

Znaczenie Eucharystii w tworzeniu komunii opiera się na realnej obecności Chrystusa, który jest miłością Boga Ojca wcieloną „tu i teraz” w Ciało i Krew Eucharystii i która jest obecnością dla człowieka. Kard. Robert Sarah pisze:

Tym jednak, co w Eucharystii ma pierwszorzędne znaczenie, nie jest zwykła obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Chrystus nie jest tutaj po to, by po prostu być. Jest tutaj, aby dać nam siebie jako pokarm, aby nasze zjednoczenie z Nim było możliwie najpełniejsze. Pan jest obecny w tym sakramencie po to, by był przyjęty, i tego oczekuje On od nas

<sup>7</sup> Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 24; por. KK 1.

jako wierzących. Sakrament Eucharystii jest darem obecności, która oczekuje na przyjęcie w osobistym spotkaniu z Panem, aby wypełnić nasze życie i ukierunkować wszystkie dokonywane przez nas wybory. Sakramentalna obecność pod postaciami chleba i wina staje się wtedy prawdziwą obecnością życia, prawdziwym przymierzem: każde przymierze oznacza bowiem wzajemność<sup>8</sup>.

Te słowa pomagają nam uświadomić sobie najważniejszą prawdę o miłości Boga. Nie jest ona skupiona na sobie, ale skierowana ku stworzeniu, a przede wszystkim ku człowiekowi, od którego zależy, jak długo jeszcze stworzenie będzie „jęczeć i wzdychać w bólach rodzenia” (por. Rz 8,22), bo „z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (Rz 8,19). Synostwo Boże objawia się w komunii z Chrystusem, kiedy podobni do Niego objawiamy się jako prawdziwe dzieci Boga Ojca. Eucharystia jest tym prostym sposobem, sytuacją, w której możemy dostąpić tej komunii i z niej uczyć się prawdziwej wzajemności – wobec Chrystusa, ale nie mniej wobec braci i sióstr. Ważne jest tylko wierzyć w to, pamiętać o tym i z taką świadomością przeżywać Mszę świętą. Prośmy nieustannie o tę łaskę owocnej percepcji faktów zbawczych uobecnianych w liturgii. To jest też wyraz naszej odpowiedzi na radę Jezusa, aby się starać o Królestwo Boże przede wszystkim (por. Mt 6,33-34).

Każde wydarzenie liturgiczne, czy to Eucharystia, czy Liturgia godzin czy też sakrament pokuty stanowią okazje przywołujące fakt, kim jesteśmy i wobec kogo żyjemy – nie tylko wobec Boga, ale wobec braci i sióstr w Kościele, a w sensie szczegółowym najpierw w naszych wspólnotach. Jesteśmy sobie dani, by w ogóle móc realnie i namacalnie, dosłownie wyrazić tę prawdę, którą od chrztu, potwierdzonego ślubami, uznajemy za podstawowy status naszego istnienia i naszą misję codzienną, zwyczajną i szczegółową na poziomie myśli, słów i uczynków, naszych postaw. Każda medytacja,

---

<sup>8</sup> R. Sarah, *Katechizm życia duchowego*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2023, s. 61.

modlitwa osobista winna budzić naszą świadomość w tej sprawie. Inaczej lot naszego życia będzie się odbywał tylko jednym skrzydłem, a nie dwoma, bo chodzi o dwa elementy przykazania miłości – do Boga i do człowieka. Czy o jednym skrzydle uda się dolecieć?

## 2. Do czego zostaliśmy wezwani?

W odpowiedzi na to pytanie chodzi o coś głębszego niż tylko o charyzmat, ale o zdolność usłyszenia głosu Boga i odwagę odpowiedzi na miarę rozumienia tego głosu, zwanego powołaniem. A tym powołaniem jest istota chrześcijaństwa, wypełnienie wiary, czyli zjednoczenie z Chrystusem, czy to na ziemi, czy w niebie – co do istoty bez różnicy. Ale bez tego na ziemi, chyba nie będzie kontynuacji w niebie. Pan Jezus mówił do św. Faustyny: „Chcę ci powiedzieć, że to życie wiekuiste musi się już tu na ziemi zapoczątkować przez Komunię św. Każda Komunia św. czyni cię zdolniejszą do obcowania przez całą wieczność z Bogiem” (Dz. 1811)<sup>9</sup>. Nauka soborowa o liturgii podkreśla eschatologiczny wymiar komunii świętej, nazywając ją „przedsmakiem” liturgii niebiańskiej<sup>10</sup>, a co tak często wybrzmiewa w modlitwach po komunii podczas Mszy świętej. Ale i do tego można się przyzwyczaić, powtarzając te wzniosłe słowa codziennie lub przywołując sobie ten fakt na pamięć.

Nic tak nie oczyszcza świadomości jak uświadomienie sobie, że to nie tylko nasza zasługa czy postanowienie, że pragniemy, staramy się pamiętać, szanować i przestrzegać więz z Bogiem, ale że zostaliśmy do tego przywołani pragnieniem samego Boga, pragnieniem Jego wobec naszej osoby (por. Flp 2,13). J. Corbon (1924-2001), melchicki teolog działający przez lata w Libanie, pisał o mistryce tej subtelnej ekonomii:

---

<sup>9</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2007, s. 504.

<sup>10</sup> Por. KL 7-8.

Kiedy przybliżamy się do ciała Pana, powinniśmy przede wszystkim być zachwyceni tym, że zostaliśmy do Niego przyciągnięci. To Ojciec nas „pociągnął” (J 6,44) i Jego gorące umiłowanie Syna stało się, dzięki naszej ubogiej, miłującej wierze, jakby nieco naszym.[...] W Nim człowiek zostaje odnowiony, a ludzie ze sobą się jedną: „W swym ciele” zadał „śmierć wrogości” (por. Ef 2,14nn). Dzięki przemienieniu Jego godne uwielbienia ciało nie może od tej pory nie drżeć z radości. Liturgia jest właśnie przelewaniem się Jego Ducha życia.[...] Jest on macierzyńskim posłannictwem Ojca wobec ludzi, ażeby poznali Syna, zostali w Niego włączeni i przekazywali Jego życie. Dlatego też w sercach ludzi jest On przyciąganiem Ojca ku Jezusowi, Jego gorącym umiłowaniem Syna i wszystkich swych dzieci, Jego obficie udzielaną komunią. W Ciele Chrystusa, i wypływając z Niego, Duch Święty jest jakby niecierpiącym pragnieniem Ojca, ażeby człowiek żył. Od tej pory, w tym Ciele, które pokonało granice śmierci, Duch potężnie działa. A kiedy wzbudza w nas odpowiedź na swoją różnorodną moc, wtedy Duch i Kościół tworzą jedno w zadziwiającej «synergii» – liturgii<sup>11</sup>.

Ukazuje się nam niezwykła rola Ducha Świętego, Tego, którym zostaliśmy namaszczeni w sakramencie bierzmowania i którego przywołujemy w każdej liturgii. Niezastąpiony *unitatis effector*, jak Go określa liturgia<sup>12</sup>, Duch Dokonawca, który doprowadza Boże dzieło zbawczej komunii do pełni<sup>13</sup>, jest nieodzowny w osiągnięciu komunii z Bogiem. Chodzi tylko o to, by się Jemu bezgranicznie poddać i pragnąć Jego dzieł miłości w duszy ludzkiej bardziej niż powodzenia naszych projektów budowania wspólnoty i pojednania. Papież Franciszek zauważa, że największym ryzykiem jest

<sup>11</sup> J. Corbon, *Liturgia ze źródeł*, tłum. A. Foltńska, Kraków 2024, s. 113n.

<sup>12</sup> Por. Prefacja o jedności Kościoła, MR 1112; MRt 791(MRP 102\*); Kolekta z Mszy w różnych potrzebach. Za Kościół – MR 1076 (MRP 113”); MR 1077 (MRP 114”); MR 1080 (MRP 116”).

<sup>13</sup> Por. A. Jankowski, *Duch Święty Dokonawcą zbawienia. Nowy Testament o posłannictwie eschatologicznym Ducha Świętego*, Kraków 2003, wyd. 2, s. 74.

to, „że mówi się i robi wiele rzeczy, ale nie udaje się doprowadzić do szczęśliwego spotkania z miłością Chrystusa, która przygarnia i zbawia”<sup>14</sup>.

O komunii osób konsekrowanych z Chrystusem pisał św. Jan Paweł II w swojej specjalnej adhortacji *Vita consecrata*. Podkreślił, że komunie ta buduje się szczególnie w liturgii Eucharystii i Liturgii godzin<sup>15</sup>. Najważniejszą argumentacją jest według tego dokumentu fakt, że w Eucharystii jest obecny Chrystus, umożliwiając dzięki tej liturgii realne spotkanie i komunie.

Czyż osoba powołana do tego, by przez profesję rad ewangelicznych uczynić Chrystusa jedynym sensem swojego istnienia, mogłaby nie dążyć do nieustannego pogłębiania komunii z Nim poprzez codzienny udział w sakramencie, który Go uobecnia, w ofierze, która odnawia Jego dar miłości złożony na Golgocie, i w uczcie, która daje pokarm i siły pielgrzymującemu Ludowi Bożemu? Z samej swej natury Eucharystia stanowi centrum życia konsekrowanego – osobistego i wspólnotowego<sup>16</sup>.

Codzienna Eucharystia okazuje się być najwłaściwszym kontekstem realizacji powołania osoby konsekrowanej powołanej do oblubieńczego zjednoczenia z Panem<sup>17</sup>. Stałą paralelę do Eucharystii stanowi wspólnie celebrowana Liturgia godzin, która przypomina, że jesteśmy powołani do wielbienia Boga i do modlitwy wstawiennej, traktowanej jako szczególny sposób rozmowy i komunikacji z Bogiem, responsywności na Jego zaufanie i przygarnięcie<sup>18</sup>.

Ściśle związana z Eucharystią jest adoracja, stanowiąca wymiar kontemplacyjny owej komunii, która pozwala doświadczyć czegoś

<sup>14</sup> Franciszek, encyklika *Dilexit nos*, 208.

<sup>15</sup> Por. Jan Paweł II, adhortacja apostolska *Vita consecrata*, 95.

<sup>16</sup> Por. tamże.

<sup>17</sup> Por. Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 27.

<sup>18</sup> Por. Jan Paweł II, adhortacja apostolska *Vita consecrata*, 95.

na wzór przeżycia przemienienia Pańskiego przez Apostołów<sup>19</sup>. Benedykt XVI w swojej adhortacji *Sacramentum caritatis* sugestywnie rozróżnia doświadczenie czynnej postawy w ramach sprawowanej liturgii od zanurzenia się w głębi tego doświadczenia w pełnej fascynacji i oddaniu Chrystusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie, traktując je jako jedną całość „głębokiego i autentycznego przyjęcia Jezusa Chrystusa”. Ta opcja jest przygotowaniem do realnej komunii z ludźmi i budowaniu relacji ze świadomością, że każdy z członków wspólnoty został powołany i wybrany do komunii z Chrystusem i właśnie w liturgii najwyraźniej ją przeżywa.

Do zwyczajnych zadań życia konsekrowanego należy troska o odpowiednią kondycję do komunii z Bogiem i z ludźmi, której najdoskonalszą formą jest systematyczna spowiedź w sakramencie pokuty, czyli wciąż liturgia. Kontekst liturgiczny zakłada, że nic nie możemy uczynić sami, bo duchowa ścieżka naszego powołania przerasta możliwości ludzkie, i o tym warto pamiętać, by życie duchowe nie stało się męczące i nużące, nie skazało nas na mozolne wysiłki „zdobywania” w duchu nieuświadomionego pelagianizmu, lecz otwierało nas na Boże miłosierdzie, które Chrystus pragnie na nas nieustannie wylewać i nie tyle dopełniać nasze uczynki, co je inicjować i inspirować. Pięknie to wybrzmiewa w adhortacji *Vita consecrata*:

Obcując często z Bożym miłosierdziem, oczyszczają i odnawiają swoje serca, a uznając pokornie swoje grzechy ukazują otwarcie swą więź z Nim: radosne doświadczenie sakramentalnego przebaczenia, przeżywane wspólnie z braćmi i siostrami, czyni serce człowieka uległym i każe mu dążyć do coraz większej wierności<sup>20</sup>.

Jest to droga nieustannego nawrócenia, rozumianego jako stałe ukierunkowanie na Chrystusa, który zawsze stanowi centrum życia i odniesienia we wszystkich sprawach, a przede wszystkim w życiu

<sup>19</sup> Por. tamże; Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 66.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, 95.

wspólnotowym, które ukazuje się już w innym świetle, uzdalniając do patrzenia na braci i siostry bardziej oczyma Chrystusa, które nie osądzają, ale są miłosierne i czułe.

Te zobowiązania, wyrastają z najgłębszej istoty powołania, które polega na praktyce życia w obecności Chrystusa i wzajemnej bliskości. Kard. J. Ratzinger pisząc o komunii eucharystycznej zwrócił uwagę na transpozycję odniesienia do siebie samego i do wspólnoty, która już nie jest tą samą wspólnotą, kiedy staje się owocem osobistego spotkania z Panem każdego jej członka.

Komunia eucharystyczna jest zawsze procesem osobowym. To nigdy nie jest po prostu jakiś wspólny obrzęd, który załatwiamy jak inne wspólne sprawy. W Komunii wchodzę w Pana, który się mi daje. Dlatego Komunia sakramentalna musi być zawsze także Komunią duchową. Z tego powodu liturgia przed Komunią przechodzi z liturgicznego „my” do „ja”. Tutaj ja sam jestem wezwany. W tym momencie muszę się otworzyć, wyjść Mu naprzeciw, zawołać Go. Eucharystyczna wspólnota Kościoła nie jest kolektywem, który tworzy wspólnotę, sprawdzając ją do nic nie znaczącego mianownika. Eucharystyczna wspólnota Kościoła jest nią właśnie przez to, że tworzymy ją właśnie my sami. Ona nie polega na kolektywizacji, lecz powstaje przez to, że rzeczywiście otwieramy się w naszym całym „ja” i przystępujemy do nowej wspólnoty Pana. Tylko tak ma miejsce coś innego niż kolektyw; tylko w ten sposób powstaje bliskość rzeczywista, sięgająca korzeni, środka i wielkości człowieka. W Komunii istotny jest przede wszystkim osobisty kontakt z Chrystusem, modlitwa naszego „ja”. Dlatego potrzeba chwili ciszy, w której osobiście rozmawiamy z obecnym Panem<sup>21</sup>.

Jasno teraz widać, że liturgia, choć jest wydarzeniem wspólnotowym i wspólnototwórczym nie gubi ani nie pomniejsza naszej indywidualności, tego, co osobiste, lecz zgodnie z naturą mistycz-

<sup>21</sup> J. Ratzinger, *Eucharystia. Bóg blisko nas*, tłum. M. Rodkiewicz, Kraków 2005, s. 91n.

nego Ciała Chrystusa uwydatnia znaczenie jednostki w tworzeniu autentycznej wspólnoty Kościoła, która żyje w każdym z jej członków. Komunia eucharystyczna pojedynczej duszy z Chrystusem, czyli uczestnictwo w jednym Chlebie i w jednym Kielichu, tworzy jedno Ciało zbiorowe Kościoła (por. 1 Kor 10,16-17). Tej zależności i uwarunkowania komunią z Chrystusem doświadczyła św. Faustyna, która w swoim *Dzienniczku* pisała o poznaniu Kościoła podczas zjednoczenia z Chrystusem w Komunii św. :

Rano po Komunii św. dusza moja została zanurzona w Bóstwie, byłam złączona z trzema Osobami Boskimi w ten sposób, że jak byłam złączona z Jezusem, to równocześnie z Ojcem i Duchem Świętym. [...] Kiedy byłam złączona z Panem, poznałam, jak wiele dusz uwielbia to miłosierdzie Boże (Dz.1073)<sup>22</sup>.

Mówimy tak wiele o Kościele, ponieważ każda mniejsza wspólnota w łonie Kościoła wygląda analogicznie. Pełny obraz Kościoła, nie tylko od strony instytucjonalnej czy dogmatycznej, ale od strony Jego ontycznej natury jednego Ciała, można poznać, a przede wszystkim doświadczyć w komunii z Chrystusem.

Punktem wyjścia jest więc prawidłowe chrześcijańskie uświadomienie sobie natury wspólnoty, która jest teologalna i chrystocentryczna, mistyczna. Nasze ludzkie braki, choć dotkliwe, są jednak drugoplanowe, a raczej nawet czekają na uzdrowienie dzięki komunii z Chrystusem. Możemy budować tę jedność nieustannie w każdorazowej komunii eucharystycznej, przeżywanej z pragnieniem spełnienia testamentu Jezusa „aby stanowili jedno” (J 17,22). Często przypomina o tym Magisterium Kościoła, czego przykładem są słowa Jana Pawła II:

Jak pokazuje codzienne doświadczenie, początkom rozdziału między ludźmi, tak bardzo zakorzenionego w ludzkości z powodu grzechu, przeciwstawia się *odradzająca jedność moc*

<sup>22</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, s. 322.

Ciała Chrystusa. Eucharystia, budując Kościół, właśnie dlatego tworzy komunie między ludźmi<sup>23</sup>.

To są podstawy miłości, ale i troski o wspólnotę, która już jest święta jako oblubienica Chrystusa<sup>24</sup>, ale jeszcze nie ujawniło się to naszym zmysłom cielesnym i dlatego ziemską kondycją wymaga od nas wiary i cierpliwości, widzenia „poza zasłoną” i nadziei, która pozwala na doświadczenie duchowe na miarę najgłębszego znaczenia wspólnoty ludzi połączonych świętym węzłem wiary i jedności z Chrystusem<sup>25</sup>.

### 3. Jak to spełniać?

Wejście na drogę powołania utrzymuje nas pod opieką Boga, który jak Dobry Pasterz sam troszczy się o naszą wierność, miłość i czytelne świadectwo (por. Ez 34,11-31; J 10,11-17). Warunkiem tego jest uległe słuchanie i trwanie w Jego bliskości, a co za tym idzie, niesłabnąca troska o nasze uczestnictwo w liturgii, która stanowi realne spotkanie z naszym Pasterzem-Chrystusem i z Jego owczarnią-Kościółem, spotkanie indywidualne i wspólnotowe. Warto przypomnieć, co na ten temat głosi nauczanie Kościoła, by móc transponować to na codzienne życie we wspólnocie.

Konstytucja o liturgii podkreśla trzy cechy dobrego i owocnego uczestnictwa w liturgii, w spotkaniu z Pasterzem w Owczarni, aby nie być obojętnym wobec tej „godziny” i żeby stawała się ona nieustannym źródłem życia wspólnotowego. Są to: świadomość, uważna aktywność i oddanie (*digne, attente ac devote*)<sup>26</sup>.

---

<sup>23</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 24.

<sup>24</sup> Por. KK 39.

<sup>25</sup> Por. KK 1.

<sup>26</sup> Por. KL 11.

### 3.1. *Digne*

Łacińskie *dignitas* – „godność” to ranga i zgodnie z tą rangą traktowanie – *digne* – człowieka, sprawy czy wydarzenia. W rezultacie nasza postawa okazuje się godziwa, czyli ważna, mająca wartość zgodnie z założeniem, czyli wartość uświęconą, zbawczą i owocną. Nikt z nas nie chce przeżyć życia daremnie, tym bardziej nie dopuszczajmy, aby umniejszał się lub udaremniał w liturgii nieskończony potencjał Bożej miłości, która uobecnia się, oddaje i pragnie przez nas udzielać się innym dając lub przywracając im życie. W pierwszej części naszego studium była mowa o tej mistycznej, zbawczej i Bożo-ludzkiej randze wynikającej ze znaczenia Misterium odkupienia. W liturgii stajemy się partnerami Trójjedynego Boga w Jego dynamicznym Misterium zbawienia, a konsekracja stawia nas jeszcze pełniej w tej roli jako zaślubionych Chrystusowi, których jako oblubienicę „przygarnia” On szczególnie podczas celebracji włączając w swoje dzieło<sup>27</sup>. Wszyscy jesteśmy do tego wezwani bez względu na naszą ziemską doskonałość czy staż lub funkcje. To Bóg dokonuje wyboru i wybiera każdego i każdą z nas. To jest godność naszego powołania, sytuacji i nas samych. Liturgiczny obraz naszej godności, wynikający z chrztu i roli w Misterium zbawienia, które uobecnia się na każdej Mszy świętej w której uczestniczymy, winien pozostać w naszej pamięci aż do następnej Eucharystii, kiedy znowu będzie uwyraźniony, wzmocniony i odnowiony, by zawsze towarzyszył i motywował naszą miłość wzajemną, relacje i zachowania w codziennym życiu. Dlatego, mówi sobór, każda liturgia „jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, a żadna inna czynność Kościoła nie dorównuje jej skuteczności z tego samego tytułu i w tym samym stopniu”<sup>28</sup>.

W życiu wspólnotowym nie jesteśmy wolni od różnego rodzaju uprzedzeń, ograniczeń a nawet mniej lub bardziej uświadomionej dyskryminacji. Są to czynniki wprowadzające rozłam i podziały,

<sup>27</sup> Por. KL 7.

<sup>28</sup> KL 7.

przeciwnie duchowi komunii i miłości. Chrystus daje nam na to lekarstwo niezawodne, wiedząc, że nie poradzimy sobie z tym sami, i pozostaje z nami aż do skończenia świata (por. Mt 28,20) w bardzo konkretny sposób, jakim jest właśnie Eucharystia. Jego sakramentalna obecność, ale także i nasza uświęcona przez Niego zdolność miłowania mogą dzięki Duchowi Świętemu spotkać się i utrwalić dla naszych braci i siostr podczas samej celebracji, ale też i po jej zakończeniu, kiedy wchodzimy w inną liturgię, w Misterium życia codziennego. Przekonuje nas do tego i uzdalnia scalająca i komunijna moc Eucharystii. Kard. J. Ratzinger pisał, że przez przyjmowanie Chrystusa „jesteśmy wydobywani z naszej zamkniętej indywidualności i włączani w Kogoś od nas większego. Wszyscy zostajemy upodobnieni do Chrystusa i w ten sposób, przez komunię z Chrystusem, utożsamiamy się również ze sobą wzajemnie – stajemy się jedno w Nim i członkami jedni drugich. Wchodzenie w komunię z Chrystusem jest z samej swej istoty zawiązywaniem wspólnoty ze sobą”<sup>29</sup>.

Eucharystia wprowadza w nową rzeczywistość, w Chrystusie wszystko staje się nowe<sup>30</sup>, dlatego godziwym jest i godnym uczestniczenie w tym Misterium zgodnie z jego znaczeniem. Ludzkim doświadczeniem jest odkrywać skutki tego Misterium w naszych relacjach i budować je na miłości, którą otrzymujemy od Chrystusa i którą jesteśmy przez Niego scalani w jedno Ciało. To jest punkt odniesienia, świadomość podstawowa, do której należy się odnosić myśląc i żyjąc w jakiegokolwiek wspólnocie Kościoła.

### 3.2. *Attente*

Uważność i przytomność umysłu, jak i żywość wiary konieczne są dla aktywnego uczestnictwa w życiu Boga, zwłaszcza w jego uobecnieniu w czynnościach liturgicznych. To zaangażowanie aktywizuje

<sup>29</sup> J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Teologia liturgii. Opera omnia* t. XI, tłum. W. Szymona, red. K. Góźdź, M. Górecka, Lublin 2012, s. 407.

<sup>30</sup> Por. KDK 39.

całego człowieka – jego umysł oświecony wiarą, motywację, uczucia i działanie. W każdej Mszy św. w epiklezie pokonsekracyjnej, zwanej też komunijną, prosimy, by Duch Święty jeszcze ściślej zjednoczył nas uczestniczących w eucharystycznym Pokarmie. W tym miejscu odkrywamy słodycz komunii ze wspólnotą, ale też możemy doświadczać przełomu, kiedy gotowi jesteśmy pozwolić Duchowi Chrystusa nawet boleśnie usuwać przeszkody w miłości siostrzanej i braterskiej. Kard. J. Ratzinger ujmuje to radykalnie:

Dlatego w swoich modlitwach związanych z Komunią muszę z jednej strony być cały zapatrzony w Chrystusa i pozwalać, żeby mnie przemieniał, nawet – jeśli to konieczne – palącym ogniem. Jednakże właśnie z tego powodu powinienem sobie ciągle na nowo uświadamiać, że w ten sposób On mnie zespała z każdym innym przyjmującym Komunię – z tym obok mnie, może dla mnie niesympatycznym [...] Jest to sprawdzian autentyczności mojej chrześcijańskiej miłości. Gdzie jestem zjednoczony z Chrystusem, tam też jestem zjednoczony z drugim, i ta jedność nie kończy się przy balaskach, lecz dopiero się zaczyna i staje się życiem, ciałem i krwią w codzienności bycia z drugim i obok drugiego. W ten sposób moja osobista Komunia spleta się nierozłącznie z istnieniem i życiem Kościoła<sup>31</sup>.

Wydaje się to być kluczowe ujęcie tej zależności, ale pod jednym warunkiem, że miłujemy Chrystusa, że On dla nas znaczy wszystko. Nasze więzi są zawsze chrystocentryczne, ze względu na Chrystusa i dzięki Niemu. Pozwalają nam one w pełni odkrywać bogactwo drugiej osoby jako daru samego Boga.

Mówiąc o komunii wspólnotowej odwołujemy się do aktywności ducha. Nie wystarczy udzielać się w posługach liturgicznych, ale przede wszystkim w ramach czynnego uczestnictwa należy dopuścić poruszenia serca w wewnętrznej konfrontacji z tym, co dla nas jeszcze nie jest tak oczywiste i łatwe. Przekonujemy się, jak nieodzowny jest sam Chrystus ze swoją obecnością, miłością, ze swo-

<sup>31</sup> J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Liturgia Kościoła*, s. 407n.

im Duchem, który rozszerza nasze horyzonty poza ziemskie obrazy naszej codzienności, który prowadzi nas w głąb, do samej prawdy (por. J 16,13), jaką jest Chrystus i Jego zbawiające miłosierdzie, gotowe i nas uzdolić do ofiary i kapitulacji z tego, co nas jeszcze oddziela od tej czystej miłości a tym samym od naszych sióstr i braci. Pascha ducha to wielki czyn, możliwy z udziałem Chrystusa obecnego w Eucharystii. Po to z Nim przeżywamy tę liturgię w jej wielorakich odstonach i jednoczymy się z Nim w Komunii św. na tym polega owa *participatio actuosa*<sup>32</sup>, która porusza najgłębsze struny naszej duszy i odnosi nas nieustannie do jej stanu życia i żywotności.

### 3.3. *Devote*

Pobożnie, czyli z pełnym oddaniem, tak jak Pan, który siebie całego nam powierza i z Nim, by sposób, w jaki On sam się oddaje stawał się naszym, byśmy to, jak mówi wielka doksologia: *per Ipsum, et cum Ipso, et in Ipso* składali siebie samych i w ten sposób wielbili Boga Ojca na każdej Eucharystii. W tym akcie rodzi się nasza ofiarna miłość do ludzi, liturgia jawi się jako źródło naszego życia chrześcijańskiego, naszej miłości, po której świat ma nas rozpoznawać, pokoju, za którym wszyscy tęsknimy, a do którego jesteśmy powołani (por. Iz 2,1-5). Tu rodzi się duchowość liturgiczna, eucharystyczna, która pozwala kontynuować ducha Mszy świętej w okolicznościach życia i transponować akty serca obudzone w liturgii na czyny, słowa i myśli dobre i miłosierne wobec tych najbliższych we wspólnocie i wobec wielu, o których wiemy i możemy za nich też życie oddawać z miłością przemienioną miłością Chrystusa.

Nasze *devotio* objawia się też w modlitwie, w intencjach i trosce o świętość tych ludzi, którzy z nami żyją na co dzień, ale też i za tych, za którymi nas proszą oraz wieloma, o których się dowiadujemy a nie znamy ich osobiście. Pozwala nam nie odczuwać urazy ani uprzedzeń, rywalizacji czy zazdrości, ale powierzać ich wszystkich

<sup>32</sup> Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 55.

Bogu, który jeden wie, co jest w człowieku (por. Mt 10,30; J 2,25). Możliwość eucharystyczna podczas Mszy świętej obejmuje swoją intencją wszystkich ludzi, włącznie z duszami zmarłych, przypominając, że przed Bogiem stanowimy jedną wielką rodzinę, której ziemskie uwarunkowania nie są w stanie unieważnić ani przemilczeć, natomiast decydujące jest to eucharystyczne zjednoczenie, pragnienie jedności i oddanie całkowite. Konsekracja i profesja zakonna sprzyjają realizacji tej całkowitości na bazie oblubieńczej wyłączności osoby z Chrystusem<sup>33</sup> i eschatologicznej więzi między osobami, uwarunkowanej wyborem i miłością samego Boga. To jest podstawowe kryterium miłości bliźniego, często trudnej do zrealizowania także i we wspólnotach zakonnych.

Nasze postawy zewnętrzne wynikające z usposobienia serca ujawniają prawdę naszego oddania, *devotio*, prawdziwy kult. Szczerść miłości do człowieka potwierdza i objawia naszą miłość do Boga, którego nie widzimy (por. 1 J 4,20) i jest jej sprawdzianem, czyli nasza etyka staje się aktem kultycznym, a prawdziwy kult jest zawsze źródłem etyki, która czerpie z niego czystą intencję i miłość. W kluczu syntezy kultu i etyki wyjaśnia Benedykt XVI mistykę Komunii świętej, w której zwornikiem jest Boska *agape*, dana, by działać w nas i przez nas<sup>34</sup>.

W tym sakramencie wiara, kult i *ethos* przenikają się wzajemnie jako jedna rzeczywistość, która nabiera kształtu w spotkaniu z Bożą *agape*. Upada tutaj po prostu tradycyjne przeciwstawienie kultu i etyki. W samym „kulcie”, w Komunii eucharystycznej, zawiera się bycie miłowanym i jednocześnie, z mojej strony, miłowanie innych. Eucharystia, która nie przekłada się na miłość konkretnie praktykowaną, jest sama w sobie fragmentaryczna. [...] „przykazanie” miłości staje się możliwe tylko dlatego, że nie jest jedynie wymogiem; miłość może być „przykazana”, ponieważ wcześniej jest dana<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> Por. Jan Paweł II, Adhortacja ap. *Vita consecrata*, 32.

<sup>34</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 14.

<sup>35</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 14.

Dotykamy tutaj istoty samej pobożności, która wykracza daleko poza celebrację i praktyki religijne, i polega na objawianiu Bożej *agape* w relacjach z ludźmi i budowaniu komunii z nimi na nowych warunkach, zgodnie ze statusem chrzcielnego Bożego dziecięstwa.

## Konkluzja

Znaczenie Eucharystii dla budowania wspólnoty należy do kluczowych zagadnień życia chrześcijańskiego i konsekrowanego. Jest to rys szczególny, typowy i wyróżniający Kościół katolicki. Przytoczone teksty ostatnich papieży potwierdzają jednoznacznie, że wszelkie narzędzia dla tworzenia i rozwijania relacji międzyludzkich zawarte są w miłości Chrystusa i Jego asystencji przy naszych staraniach i działaniach na rzecz spełnienia przykazania miłości bliźniego. Jest to podstawowa funkcja wierzących jako członków mistycznego Ciała Chrystusa, którą najpierw trzeba poznać od strony jej natury a następnie powołania. Wydaje się konieczne zgłębianie teologii źródła życia wspólnotowego, jakim jest zjednoczenie z Chrystusem w Eucharystii i jego bezpośrednia konsekwencja eklezjalna.

Nie mniej ważne jest uświadomienie sobie tego jako priorytet życia duchowego i poważne prowadzenie refleksji na ten temat, by być wrażliwym na Boże natchnienia i mieć odwagę wprowadzać je w czyn, odpowiedzialnie wyrażając w ten sposób miłość Boga skierowaną przez nas ku bliźnim, jak też przyjmować jej przejawy od innych z pokorą i wdzięcznością. Eucharystia staje się epifanią wspólnoty Kościoła i każdej mniejszej wspólnoty, co może wpływać na ożywianie entuzjazmu i czystej motywacji do pomagania sobie wzajemnie, wzrostu zaufania i wstawiennictwa, a to czyni nas po prostu mistykami, bez których Kościół nie może istnieć. Codzienne uczestnictwo we Mszy św. może być nie tylko osobistym udziałem w Misterium Chrystusa, ale odnowionym odkrywaniem własnej wspólnoty i zacynem jedności na dalsze lata wspólnej drogi naśladowania Chrystusa obecnego i działającego tam, „gdzie dwaj albo trzej zebrani są w Jego imię” (por. Mt 18,20).

## Bibliografia

- Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Watykan 2005.
- Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, Watykan 2007.
- Corbon J., *Liturgia ze źródła*, tłum. A. Foltańska, Kraków 2024.
- Faustyna św., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2007.
- Franciszek, Encyklika *Dilexit nos*, Watykan 2024.
- Jankowski A., *Duch Święty Dokonawcą zbawienia. Nowy Testament o posłannictwie eschatologicznym Ducha Świętego*, Kraków 2003, wyd. 2.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, Watykan 1996.
- Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, Watykan 2003.
- Mszał rzymski*,
- Ratzinger J., *Eucharystia. Bóg blisko nas*, tłum. M. Rodkiewicz, Kraków 2005.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. XI, tłum. W. Szymona, red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2012.
- Sarah R., *Katechizm życia duchowego*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2023.
- Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, Watykan 1963.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Watykan 1964.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Watykan 1965.
- Świerżawski W., *Gloria passionis. Chrystus obecny w liturgii i życie chrześcijańskie*, Częstochowa 1987.

---

S. Adelajda Sielepin CHR (prof. dr hab.) – członkini Zgromadzenia Sióstr Św. Jadwigi Królowej Służebnic Chrystusa Obecnego, profesor nauk teologicznych, liturgistka. Autorka publikacji z dziedziny teologii liturgicznej, chrześcijańskiej inicjacji, duchowości i formacji liturgicznej, pneumatologii i eschatologii liturgicznej oraz hagiologii. Przez wiele lat pełniła funkcję kierownika Katedry Nauk Liturgicznych na Wydziale Teologicznym UJPiII w Krakowie, uczestniczyła w formacji dorosłych w katechumenacie oraz osób konsekrowanych, aktualnie kierownik Sekcji Teologii Życia Konsekrowanego w Polskim Towarzystwie Teologicznym.